

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł. cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Posiedzenie Komit. Polit. Rady Ministrów w Spale.

Dnia 21 b. m. odbędzie się w Spale posiedzenie komitetu politycznego Rady Ministrów. Poruszone będą sprawy związane z naszą polityką Wschodnią oraz z wrześniową sesją Ligi Narodów.

Konferencja Premjera z ministrami.

Prezes Rady Ministrów Wł. Grabski odbył wczoraj dłuższą konferencję z Ministrem W. R. i O. P. Miklaszewskim w sprawie organizacji uniwersytetu ukraińskiego, oraz z Ministrem Spr. Wewn. Hübnerem w sprawach kresowych.

Delegacja Polska do Ligi Narodów.

Na Zgromadzenie Ligi Narodów wyjeżdża delegacja polska w następującym składzie: min. Skrzyński, p. p. Zaleski, Sokal, komisarz R. P. w Gdańsku p. Strassburger, Babiński oraz pos. polski w Berlinie Modzelewski.

Obiad dyplomatyczny.

Minister Spraw Zagranicznych Skrzyński wydał dn. 18 b. m. obiad pożegnalny na cześć opuszczającego Warszawę posła rumuńskiego p. Florescu.

Na przyjęciu obecni byli prezes Rady Ministrów Grabski oraz dyrektorzy departamentów Min. Spraw Zagran., senatorowie i posłowie.

Niebezpieczeństwo bezrobocia na Górn. Śląsku.

Z Katowic donoszą: Komisarz demobilizacyjny z Górnego Śląska został wezwany do Warszawy na konferencję z ministrami Przemysłu i Handlu oraz Pracy i Opieki Sp. Na konferencji tej ma być rozpatrzona sytuacja jaka się wytworzyła z powodu zamiaru przemysłowców skorzystania z prawa obowiązującego na Górnym Śląsku, którego mocą w każdym czasie pracodawca może wypowiedzieć pracę 5% zatrudnionych pracowników. W razie skorzystania z tego prawa 15.000 robotników zostałoby bez pracy.

WARSZAWA, 19.VIII. (A. W.)

„Rzeczpospolita” przynosi z Katowic wiadomość o zaczerpieniu przesilenia na Górnym Śląsku. Nie wszyscy robotnicy przyjęci zostali przez przemysłowców do pracy. Przemysłowcy motywują nieprzyjęcie rzekomym brakiem zamówień. W górnictwie zwolniono w poniedziałek około 25 tys. robotników. Krażą pogłoski o dalszej redukcji. Wśród robotników panuje oburzenie i rozgoryczenie. „Katowizer Zeitung” organ przemysłowców niemieckich, występuje z artykułem dowodzącym, że przyczyną przesilenia jest podział Górnego Śląska. Pismo wspomina o tem, że w Niemczech w zagłębiu Westfalskim i na Śląsku niemieckim panuje bezrobocie o rozmiarach nierównie groźniejszych.

Z Ligi Narodów.

GENEWA, 19.III. (Pat.) Jednym z głównych tematów narad Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się dnia 22 b. m. będzie kwestja kontroli wojskowej w Austrii, Węgrzech i Bułgarii. Czy Liga Narodów zajmie się też kwestją kontroli w Niemczech, będzie to zależało od wniesienia odpowiedniego projektu w tej sprawie, które rząd francuski już był zapowiedział. W dalszym ciągu tematem obrad Rady Ligi będzie wniosek rządu angielskiego w sprawie Mossulu. Dłuższej debaty należy się też spodziewać nad kwestjami dotyczącymi

Zbliżenie francusko-jugosłowiańsko-czeskie.

WIENIEN, 19.VIII. (Pat.) „Neue Freie Presse” donosi z Białogrodu, że w najbliższych dniach podjęte będą rokowania pomiędzy Francją i Jugosławją w sprawie zawarcia definitywnego układu. Poseł francuski w Białogrodzie odbył w ostatnich dniach szereg konferencji z ministrem spraw zagranicznych Marynkowiczem, na których osiągnięto zupełne porozumienie co do projektu traktatu.

WARSZAWA, 19.VIII. (Pat.)

Li-kwidacja strejku na Górnym Śląsku postępuje pomyślnie naprzód. Połowa robotników już podjęła pracę. Rząd dołoży wszelkich starań dla usunięcia powstałego przy wprowadzeniu w życie postanowień sądu rozjemczego nieporozumienia pomiędzy pracodawcami i robotnikami na tle interpretacji długości dnia pracy i wysokości płac, wreszcie możności wypowiedzenia pracy.—Pomoc dla bezrobotnych w całej pełni została zapewniona. Komisarz demobilizacyjny został wezwany z Katowic do Warszawy w celu uzgodnienia z Ministrem Przemysłu i Handlu dalszej akcji pośrednictwa i pomocy.

mi zagłębia Saary. W szeregu innych spraw mających być przedmiotem prac Ligi Narodów na obecnej sesji należy jeszcze wymienić sprawę podwyższenia budżetu Austrii, sprawę finansów węgierskich, sprawy gdańskie, oraz sprawozdania różnych komisji i organów Ligi Narodów.

WARSZAWA, 19.VIII. (A. W.) „Echo Warszawskie” dowiaduje się, iż Polska nie będzie prawdopodobnie ubiegać się na wrześniowej sesji Ligi Narodów o wprowadzenie swego przedstawiciela do Rady Ligi.

BIAŁOGROD, 19.VIII. (Pat.)

Spotkanie jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Marynkowicza z czeskosłowackim ministrem spraw zagranicznych Beneszem nastąpi prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu w Zagrzebiu lub Lublanie. Spotkanie to będzie miało na celu omówienie wspólnej polityki Małej Ententy.

Trockij zapowiada podbój Łotwy.

W ostatnich dniach odbyło się w Moskwie uroczyste sowietkie „poświęcenie” najnowszego aparatu lotniczego bolszewickiej powietrznej floty wojennej. Aparat otrzymał nazwę „Łotewski strażnik”, zaś uroczystość posiadała wszystkie cechy szczególnie jaskrawej bojowej manifestacji. Nie tylko przewodniczył, lecz także wypowiedział bardzo długą mowę „sam” Trockij. Czerwony dyktator w potoku możliwie najbardziej patetycznych superlatywów, wyładował ze siebie entuzjastyczny hymn pochwalny na cześć t. zw. „straży łotewskiej, krasnogwardyjskiej, którą nazwał między innymi „granitem proletariackich pięści”, szczepionką armii sowietkiej, bohaterским legionem i t. d. Trockij zakończył swą mowę górnolotną apostrofą do aeroplanu o nazwie „Łotewski strażnik” oraz

do jego „czerwonego pilota”.

„Aparat ten, mówi tow. Trockij, nosi nazwę „Łotewskiego strażnika”. Od pilota żądamy, aby aparat przyniósł zaszczyt swemu imieniu i aby okazał się równie do brym bojownikiem, jak łotewscy strażnicy na froncie.

Kto wie, czy czerwonemu pilotowi nie jest przeznaczone w pewnym dniu zatknąć czerwony sztandar nad miastem, którego z dyplomatycznych powodów nazwać mi nie wolno i kto wie czy dzień ten nie jest już bardzo bliski.

Zdanie to spotyka się z burzą oklasków ze strony obecnych łotewskich komunistów, poczem tow. Trockij zwracając się do wiwatujących, kończy: „Okłaskami swemi sami właśnie wymieniliście to miasto”.

Po konferencji londyńskiej.

LONDYN, 19.VIII. (Pat.) Mac Donald polecił zakomunikować Izbie Gmin, że jest gotów złożyć sprawozdanie przed Izłą w dniach najbliższych o przebiegu i rezultatach konferencji londyńskiej.

BERLIN, 19.VIII. (Pat.) Wolff donosi z Londynu: Dyplomatyczny sprawozdawca Daily Telegraphu jest zdania, że Komisja Odszkodowań jeszcze w bieżącym tygodniu zaproponuje, aby Owen Young objął stanowisko generalnego agenta dla spraw odszkodowań.

LONDYN, 18.VIII. (Pat.) Herriot, opuszczając Londyn, udzielił dziennikarzom wywiadu, w którym wyraził nadzieję, że powodzenie, jakie osiągnięto na konferencji rozpoczęcia nową erą w stosunkach politycznych Europy. Premier francuski jest zdania, że Anglja i Francja muszą w dalszym ciągu iść ręką w rękę w chwili utrwalenia pokoju w Europie w zalegających o wytworzenie przyjacielskich stosunków między narodami świata. W końcu Herriot dodał: „musimy być jednolici w naszych staraniach podjętych w kierunku rozwiązania nierozwiązanych dotychczas problemów”.

FRANKFURT, 18.VIII. (Pat.) Francuskie władze okupacyjne w Mogunji wstrzymały dochodzenia przeciwko wszystkim osobom, które w swoim czasie za czynne zwalczanie ruchu separatystycznego zostały uwięzione. Wszystkie te osoby obecnie wypuszczone z więzienia.

PARYŻ, 19.VIII. (Pat.) Dzienniki donoszą o ewakuacji miejscowości Appenweiler i Ossenburg. Ewakuacja odbyła się zupełnie spokojnie.

BERLIN, 19.VIII. (Pat.) Na wczorajszym zebraniu gabinetu, które odbyło się o godzinie 3 ej po południu pod przewodnictwem Prezydenta Raeszy, wzięli udział

wszyscy obecni w Berlinie ministrowie, którzy przybyli z Londynu i złożyli szczegółowe sprawozdanie o przebiegu konferencji. Według dzienników stwierdzono, że niemiecka delegacja po raz pierwszy od czasów wojny mogła rokować ze sprzymierzonymi, jako równi i równouprawnieni. Gabinet aprobował jednomyślnie stanowisko swych delegatów w Londynie. Zebrania parlamentu należy oczekiwać w czwartek, lub piątek. Liczą się z tem, że decyzja parlamentu w sprawie wyników konferencji londyńskiej przypadnie na połowę następnego tygodnia, a o ile nie uzyska się większości 2/3 głosów, potrzebnej dla przeprowadzenia planu Dawesa, mówią o rozwiązaniu parlamentu.

BERLIN, 19.VIII. (Pat.) O wczorajszych naradach gabinetu Rzeszy ze stronnictwami donoszą, że centrum, demokracja i partja ludowa zaaprobowaly układ londyński. Liczą się z tem, że i inne partje staną na stanowisku koalicji rządowej. Oczekują, że takie stanowisko zajmie bawarska partja ludowa oraz socjalni demokraci. Co się tyczy nacjonalistów niemieckich, to przywódcy ich zaznaczyli na wczorajszej konferencji z kanclerzem Marxem, że na razie nie mogą złożyć definitywnego oświadczenia co do swego stanowiska wobec układu londyńskiego. Koła parlamentarne widzą w tem oświadczeniu zapowiedź zmiany frontu nacjonalistów niemieckich.

BERLIN, 19.VIII. (Pat.) Dziś na godzinę 10 tą przed południem zostali zaproszeni do kanclerza prezydenci ministrów krajów związkowych. Popołudniu zejdzie się na posiedzenie prawdopodobnie komisja spraw zagranicznych, a w czwartek plenum konferencji.

Zycie ekonomiczne.

G I E E D A

WARSZAWA, 19.VIII. (A. W.) Warszawska giełda urzędowa (w złotych). Dolar 5,18¹/₂, Funt 23,50—23,47¹/₂, Nowy-Jork 5,18¹/₂, Londyn 23,50—23,42¹/₂, Paryż 28,40—28,20, Wiedeń 7,32¹/₂, Praga 15,47¹/₂, Włochy 23,30, Belgja 26,40—26,20, Szwajcaria 98,05, Miljonówka 0,67, pożyczka złota 6,70, bony złote 0,83—0,86, pożyczka dolarowa 2,90. Tendencja słabsza.

Akceje: (w złotych) Bank Handlowy w Warszawie 9,50—9,00. Bank Kredytowy 0,50, węgiel 7,60, cukier 7,00—6,15. Tendencja zniżkowa.

WILNO, 19.VIII. (A. W.) Obroty pozagiełdowe: Obligacje kolejowe 0,80, Regestrowane listy zastawne 21,50.

Nasze monety.

Obieg bilonu metalowego zwiększa się z każdym dniem, na niekorzyść papierków, które wychodzą coraz bardziej z życia. Zainteresuje zapewne czytelników na-

18.VIII 1924 r. **zgubiono w Eyntupach zegarek złoty** firmy A. Modro z 2 kopertami, na kopercie monogram „Z. H.” znalazły wyplacę

250 złotych.

Ostrzega się wszystkich jubilerów i zegarmistrzów przed nabyciem. Humnicki, porucznik, Pociąg Pancerny „Danuta” Wilno, Rampa Wojskowa.

szych pochodzenie tych małych krawków, które z taką życzliwością powitane zostały przez całe społeczeństwo, dopatrujące się w nich dowodu zamożności skarbu.

Otóż monety brązowe: grosze, dwugroszówki i pięciogroszówki wyrabiane są w Warszawie. Ilość, jaką Rząd zamierza wypuścić w obieg, określono na 40.000.000 sztuk 5-cio groszówek i 20.000.000 szt. 2-u groszówek.

Monety nikłowe wyrabiane są w Austrii, Holandji i Szwajcarii. Dziesięciogroszówek będzie 100 milionów sztuk, dwudziestogroszówek 140 milj. sztuk i pięćdziesięciogroszówek 100 milj. sztuk.

Srebrne monety będziemy mieli 1 o, 2-u i 5-io złotych. Są one już wyrabiane w Anglii, Francji i Stanach Zjednoczonych Amerykańskich. Ukażą się w obieg już w końcu września. Jednozłoty 51 milj. sztuk, dwuzłoty 25 i pół milj. sztuk. Na rok przyszły zakupione jest w Ameryce 120 ton (7320 pudów) srebra na przerobienie na monety.

Pozatem w Warszawie przygotowane są urządzenia do wyrobu monet złotych, tak że w październiku zaczną się wyrób ich.

Anglicy o finansach Polski.

„Daily Economist” poświęca artykuł rekonstrukcji finansowej Polski. Pismo stwierdza, że uzyskiwanie na wysokie upodatkowanie jest przesadzane. Najważniejszym zadaniem rządu jest obniżenie kosztów produkcji i zredukowanie różnic między cenami hurtowymi i detalicznymi. Problem budżetowy można uważać za rozwiązany. Obniżenie cel, które zostało skutecznie w stosunku do kilku artykułów są konieczne ze względu na ceny utrzymania i stworzenie zdolności konkurencyjnej przez Polskę. Obniżenie cel może być przeprowadzone bez zniżenia wpływów państwowych. (A.W.)

Wpływ podatków.

Wpływ podatków pośrednich, będących najlepszym wskaźnikiem życia gospodarczego, znacznie wzrasta. Stanowi to jeden z objawów zmniejszenia się przesilenia. W 1 dekadzie sierpnia podatki pośrednie dały 6,2 miliony zł., w 1 dekadzie lipca 5,5 mil. zł. Zmniejszyły się jedynie podatki od węgla, zwiększyły się od cukru, spirytusu i oleju skalnego.

Teatr Polski (LUTNIA).

Dziś występię J. Janusza „Musisz się pan ożenić.” komedia Mauza Eona.

Teatr Letni

Dziś występię H. Ordonowy przy madonny teatru „Qui pro quo” premiera „DOLLY” operetka Hirscha. Początek o g. 8 w.

O-rzy Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz lokują położnicę i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym.

ul. W. Pohulanka Nr. 31.

Na dziejowym przełomie.

Zakończona po 30 dniach trwania konferencja londyńska nie wywarła na przeciętnego czytelnika gazet silniejszego wrażenia. „Jakie to nudne”, myślał sobie niemal każdy, kto z obowiązku sumiennego pożerał gazet, przebiegał obojętnymi oczami nieskończenie długie depesze z Londynu, mające może znaczenie dla dyplomatów, ale właściwie nie mówiące ogółowi. Samo wreszcie zakończono, bez podpisania protokołów, odkładając wykonanie decyzji do ratyfikacji układu przez poszczególne rządy, z których ten i ów już ma ochotę protestować — wszystko to, powtarzamy, nie może robić olśniewającego wrażenia na audytorjum. A jednak? a jednak zakończona konferencja, jak też i zawarty w czasie jej trwania układ angielsko-sowiecki, jest to moment dziejowy, który bezwarunkowo zawąży silnie na dalszym układzie stosunków wszechświatowych. Izolowane po ostatniej wojnie od świata Niemcy i Rosja ponad głowami zwycięskiej Ententy podały sobie dłonie w Rapallo i wzajemnie pracują nad wywaleniem sobie należnych praw i nad przygotowaniem do ostatecznej rozprawy, do której niewątpliwie obydwie mają wielką ochotę.

Z drugiej strony, izolacja ta wytworzyła w stosunkach gospodarczych świata pewną próżnię, która daje się odczuć w bilansach handlowych państw tak eksportujących wytwory swego przemysłu, jak również potrzebujących surowców i chleba. To się ukryć nie da, że obszar ziem i narodów od Renu do Władywostoku nie można zakryć foljami traktatów i powiedzieć: niema go! On jest, on może tego czy owego od reszty świata potrzebować, ale i on jest równie niezbędny światu.

Otóż na tak ogólnie zarysowanym tle, przy tysiącu zakulisowych machinacji politycznych, odbywa się wprowadzenie do towarzystwa czy rodziny narodów, wyrzuconych chwilowo za drzwi niesfornych jeźdźców: Niemiec i Rosji. A stosownie do przyrodzonych właściwości każdego z tych narodów i panujących tam chwilowych stosunków, odbywa się to jedyne w swoim rodzaju: „Sortie du bal”. Z pozorną układnością, prozają i skomląc, pozwalając nawet na poszturgnięcia i sekwestry, z wyrażnym jednak zamiarem oszukania towarzyszy i postanowieniem odpłacenia wszystkiego z nawiązką, zbliża się niemiec, wzbudzając litość w otoczeniu swym wyglądem zwierzęcym, bardzo daleko odbiegającym od stanu wewnętrznej równowagi. Zupełnie inaczej zachowuje się sowiecki bolszewik. Ten prawi impertynentnie rząd, lornetuje królowe, czestuje papierosami usługujących na bankiecie kelnerów, rzucił stosami „bibułę”, a furami agitatorów, grozi wojną i rewolucją całemu światu. Ale ten niesforny kuzyn ma naftę, ma olbrzymie bogactwa naturalne, mógłby mieć po staremu masę zboża, gdyby się wziął do pracy, porzucił knowania, więcej myślał o swoich głodujących obywatelach, niż o uszczęśliwieniu innych narodów.

Rolegiewka Anglii, wprowadzająca do salonu oczekiwanych gości. Ale Anglia, to jest naród kupców, z jej bezwzględnej polityką i niezłomnym wykonaniem raz przyjętych planów. Niech to będzie „koalicja” czy „entente”, jeśli za-

danie przechodzi siły własne. Niech chwilowa niemoc osłania „splendid isolation”, gdy przeciwnik jest niedosiężony. Ale wolno, krok za krokiem, zdążyć ku własnym celom, bez niepraktycznego uczucia humanitarności dla stojących na zawadzie.

„Got strafe England”, śpiewali Niemcy doprowadzeni do rozpacz polityką angielską. Dziś też sama Anglia podaje im rękę, i opiekuje się nimi, i stawia przed wszechświatowym aeropagiem. Zkąd ta miłość raptowna? Niema już floty niemieckiej, a armia rosyjska nie zagraża Indjom, tej perle korony Wielko-Brytyjskiej. Dziś inna wielkość wyrasta na kontynencie europejskim. Francja, a jej sprzymierzeńcy na wschodzie Europy: Polska, Czechosłowacja, Rumunia, tem samem stają się antagonistami Anglii, marzącą może już teraz o nowym Trafalgarze i Waterloo.

I już dzisiaj wysuwa się projekt powiększenia miejsc w Radzie Ligi Narodów, wobec wejścia do Ligi nowych narodów. A więc już szukuje się w Radzie miejsce dla Niemiec, daje się im prawo sądzenia innych, gdy do tej pory stawały one ciągle w roli pententów lub oskarżonych. Jutro być może znajdzie się tam miejsce i dla sowieckiej Rosji za koncesje na Kaukazie, o co już dziś traktują wystawnie angielscy.

A wśród tych kolosów terytorjalnych kręci się biedny sabaudczyk, bity przez każdego, kto tylko bić chciał, nawet przez Menelika. Przebiegający świat niegdysz katarynką i z małką, podwórko-wy śpiewak, lazzaroni, z czasem zaszczycony został trójprzymierzem, aby zdradzić je w odpowiedniej chwili i z tyłu nożem ugodzić przeciwnika z pod Magenby i Solferino. Dziś łączy się z bolszewikiem przymierzem zaczepno-odpornem. Marzy o hegemonji na Śródziemnym morzu i z równym entuzjazmem wystąpi przeciw Francji, jak parę lat temu przeciwko sprzymierzeńcom swoim Austrii i Niemcom. „Donna e mobile”, a w polityce pamięć nie obowiązuje, tylko interes.

I oto w tej sarabandzie, gdzie podstęp, zdrada, sprzedajność i przemoc walczą o lepsze, stają bezradnie niemal narody mniejsze, z trwogą patrząc, co im jutro przyniesie. Takim narodem jesteśmy my, Polska, ale obok nas stoi cały szereg państw nadbałtyckich i państw wchodzących w skład Małej Ententy. Oddzielnie biorąc, każde z nich będzie tym z przypowieści pojedyńczym parciem łatwym do złamania. W połączeniu tworzą one blok 60 miljonowy, którym potrząsać bezkarnie nie można.

Obyż chcieli to widzieć i rozumieć kierownicy tych państw. Obyż chcieli pojąć, że słup żelazny, podpierający sklepienie stosunków europejskich, Traktat Wersalski chwiać się poczyna, a pałac zgłoski jego karteń bledną coraz więcej, w miarę oddalenia czasu.

Dziś z wejściem na widowie zaczepnej Bolszewii i dyszących zemstą Niemiec, ze zmianą rządów w Anglii i Francji, a pewnem odprężeniem we Włoszech, sytuacja międzynarodowa daje dużo do myślenia i zmusza do wyostrzonej uwagi nasz rząd, aby nie być zaskoczonym wypadkami, dokonywanego się dziejowego przełomu.

Lesiewski.

Dzień polityczny.

Nowy poseł sowiecki w Warszawie.

W związku z wiadomościami o odwołaniu posła sowieckiego w Warszawie Obolskiego i o mianowaniu na to stanowisko byłego przewodniczącego polsko-rosyjskiej komisji reewakuacyjnej Wojkwa, niektóre dzienniki występują przeciwko tej kandydaturze i wzywają rząd, aby odmówił Wojkowi agremet.

„Robotnik” pisze: Wojkow był jednym z podpisujących wyrok śmierci na b. cara Mikołaja. W charakterze b. prezesa komisji reewakuacyjnej odnosił się z lekceważeniem do słusnych żądań polskich. Wskutek utrudnień z jego strony, delegacja polska musiała z niesłychanym trudem wywalczyć pozwolenie u rządu sowieckiego na powrót do kraju każdego niemal przedmiotu.

Herriot o traktacie francusko-rosyjskim.

Herriot w rozmowie z przedstawicielem „Daily Express” oświadczył, że o ileby roszanie ujawnili tyle rozsądki, że zgodziliby się na płacenie dawnych długów rosyjskich, to w ten sposób umożliwiliby zawarcie traktatu francusko-rosyjskiego. Mówiąc o sprawie rozbrojenia, premier francuski zaznaczył, że w związku z tem rząd francuski na pierwszy plan musi wysunąć sprawę bezpieczeństwa i odpowiednich gwarancji.

Domniama nngielskie przeciwko umowie sowiecko angielskiej.

Prezydent ministrów Nowej Zelandji oświadczył w parlamencie, że umowa sowiecko angielska sprzeciwia się linii politycznej Anglii, ustalonej podczas ostatniej konferencji premierów dominjów angielskich. Podobne oświadczenie zgłosił australijski prezydent ministrów w parlamencie w Melbourne, dodając, że układ wiążący Anglię i Rosję sowiecką nie ma zastosowania do Australji.

Sejm i Rząd.

Ruch służbowy.

P. Prezydent Rzplitej postanowieniem z dnia 12 b. m. zwolnił p. Marijana Rembowskiego ze stanowiska wojewody w Łodzi i jednocześnie mianował go wojewodą w Białymstoku; zaś naczelniika w urzędzie wojewódzkim w Stanisławowie, dra Pawła Garapichę, mianował wojewodą w Łodzi.

Wyjazd p. Grabskiego do Spały.

WARSZAWA, 19.VIII. (A. W.). Premier Grabski wyjechał we wtorek do Spały, jako gość prezydenta Rzeczypospolitej. Zabawi w Spałach do przyszłego poniedziałku. We czwartek odbędzie się w Spałach posiedzenie komitetu politycznego Rady Ministrów.

Wiadomości telegraficzne.

Powstanie w Afganistanie.

LONDYN, 19.VIII. (A. W.). Ostatnie wiadomości z Moskwy stwierdzają, iż powstanie w Afganistanie rozszerza się. Zachodzi obawa przerzucenia się ruchu powstańczego na Bucharę, gdzie zwolennicy wypędzonego emira prowadzą bardzo żywą agitację.

Zaburzenie we Włoszech.

WIENIE, 19.VIII. (Pat.) Do dzienników tutejszych donoszą z Neapolu: Na tle wiadomości o znalezieniu zwłok Matteotiego doszło tam do krwawego starcia między faszystami i niefaszystami, w czasie którego 4 osoby zostały zabite.

Konferencja rozbrojeniowa.

WASZYNGTON, 18.VIII. (Pat.) Jak donosi „United Press”, rząd amerykański planuje zwołanie nowej konferencji rozbrojeniowej do Waszyngtonu na Boże Narodzenie, kiedy już ukończenie planu Dawesa postąpi znacznie naprzód.

Zamordowanie posta estońskiego.

BERLIN, 19.VIII. (A. W.). W pobliżu miejscowości Vernau znaleziono zwłoki posta do parlamentu estońskiego Nalejstona, zamordowanego przez komunistów. Nalej-

ston wszedł do parlamentu jako kandydat komunistów, potem zmienił przekonania i przeszedł do socjalistów. W ostatnich czasach zanotowano kilka wypadków usunięcia działaczy, którzy należeli do komunistów i wystąpili z partji.

Zatarg bułgarsko-grecki.

SOFJA, 19.VIII. (Pat.). Komisja międzynarodowa, której powierzone zostało przeprowadzenie śledztwa w sprawie zamordowania w dniu 27 lipca kilkunastu włościan bułgarskich w miejscowości Tarlin, jednomyślnie z wyjątkiem delegata greckiego powzięła uchwałę, że aresztowani bułgarzy byli poprostu zamordowani przez konwoj grecki bez żadnych z ich strony powodów.

Przegląd prasy.

W Poznaniu z inicjatywy Chóragwii Wielkopolskiej Zw. Halerzyków odbyła się „żałobna akademja”, poświęcona wypadkom krakowskim. Oto co w niej pisze „Kur. poznań.”

Wczorajsza akademja żałobna ku czci poległych tragiczną śmiercią w dniu 6 listopada 1923 r. od zbrodniczych kul na ulicach Krakowa ułanów 8 p. im. ks. Józefa Poniatowskiego—zmieniła się w jedną wielką, spontaniczną manifestację, wzruszającą do głębi nieklamnym patriotyzmem i szlachetnością porywów uczestników. Zapelnili oni szalenie dużą salę teatralną Apolona, zajmując dołowne wszystkie miejsca, skupiając się tłumnie w przejściach i zalegając galerję. Nastroj panował niezwykle podniosły, wprost entuzjastyczny, wyrazem czego były nie tylko huraganowe oklaski, przywołujące często wywody mówców, nie tylko pełne oburzenia i grozy okrzyki przeciwko nikczemnym sprawcom zbrodni krakowskiej—lecz również te rżęstae, jak party, nabrzmałe łzy, staczające się powoli po policzkach słuchaczy...

Taki płakali i starcy o pomarszczonych twarzach, którzy niejako już zło, niejako podło widzieli, oraz przeżywali—wszyscy po raz pierwszy, i to w Polsce niepodległej musieli być świadkami kairkowej miary zbrodni listopadowych; płakali i młodzi dojrzałi, co już grozą wojny widzieli, sami ją przeżywali, i niewlasty, i młodzież, a nie były to łzy jakiegoś nadmiernego rozczulenia, jakieś sztucznej afekcji, nie!—jako serca kochającego nakazem, serca gorących patriotów, że oto w odrodzonej Ojczyźnie brat osmielił się zbrojnie powstać przeciwko bratu i wylać obficie tę tak nam drogą, tak bezcenną krew polskich żołnierzy! Te łzy były bodaj że najmowniejszym odruchem szarpającego nard ból, iż zbrodnia krakowska nie spokoiła się z należytą karą, iż jej sprawcy zostali przez trybunał polski—uwołnieni zaciągają one kamieniem na sumieniach—jeżeli wogóle je posiadają—morderców, sądziów przysięgłych, którzy wydałi wyrok uniewinniający, a padając na groby żołnierzy męczenników są wymownym dowodem, że społeczeństwo wielkopolskie odczuło w całej pełni niezwykły tragizm ich śmierci, że domaga się i domagać nie przestanie, aby sprawiedliwości stało się zadość.

Nie sposób jest podawać treści wszystkich przemówień,—ale wyjątek z mowy p. Edwarda Ligockiego b. hallerczyka wart jest zaznaczenia.

„Sa dziś na ziemiach naszych dwa tylko obozy. Jeden, stojący na straży sztandaru i godności państwa, — drugi, wyrotowy, chcący państwo pogrzebać, i zatykać na gruzach czerwone bolszewickie gwiazdy. Nie mówię tu o teorytykach Ludzie wierzący w sprawiedliwość, są z nami. Sa dziś tylko dwie siły, stojące w szuku bojowym: zastęp obrońców państwa polskiego, stróżów sprawiedliwości i prawa—i cała zjednoczona, mniej lub więcej zamaskowana fronda czerwona. Pora już wreszcie zedrzeć te maski. Pora raz nazwać po imieniu tych, którzy wedle słów własnych „mają wrazenie, że walczą z Polską”. Tak jest, panowie. Ludzie ci istotnie walczą dziś z Polską. Ale wielu, ogromnie wielu brak jeszcze odwagi przyznania się do tego. Dowód—proces krakowski”.

„Dzisiaj—cała nadzieja na sąd Najwyższy. Spodziewamy się, że zechce on wyrok krakowski unieważnić i całą sprawę skierować do wyższej instancji. Spodziewamy się również innego wyroku. Zastrzegając się tu z naciskiem przeciwko łączeniu dwóch zasadniczo różnych spraw, podkreślam, że wierzymy głęboko, iż p. Prezydent Rzplitej, który się nie wahał zatwierdzić orzeczenie trybunału w sprawie s. p. Eligjusza Niewiadomskiego—i tym razem okaże się niezłomnym strażnikiem praw Rzplitej, i użyje całego wpływu, by mordercy ofiar krakowskich ponieśli całą konsekwencję swych czynów—a tem samem by w imię honoru Polski uczczono pamięć tych, których sztandarowi i których jasnej tradycji—Bóg powierzył honor Polaków. Oby ta krew była jako deszcz dla zwidłej i zmęczonej duszy Polski współczesnej”.

O stosunkach wytwarzających się pomiędzy wojskowymi i społeczeństwem ewylnem pisze „Rzeczpospolita”.

„Podziały wniosły dzielnicowe różnice i polityczne orientacje, które niestety

udzieliły się i wojsku. Rekwizycje przeprowadzone po wsiach, nie na sposób staropolski, ale raczej na modłę u zwy. cięzów zapożyczoną, a rekwizycje mieszkań po miastach bez uwzględnienia ze strony naszych władz świeżożogni ognisk domowych—sprawły ostudzenie zapału dla naszych obrońców.

Ze strony zaś społeczeństwa zdarzają się wypadki trudne do zrozumienia w kraju rycerskim i patriotycznym, jak nasz. Mamy wszyscy w pamięci śmierć inwalidy, który publicznie zobrazowywał obojętność społeczeństwa dla ofiar wojny, pragnąc wstrząsnąć duszą całego narodu popełnił samobójstwo w oczach zgromadzonej rzeszy. Cóż dopiero powiedzieć o rzezi naszych wojskowych w Krakowie, zwłaszcza o jej epilogu. Sądy przysięgłych, nie dawne austrjackie, ale nasze polskie nie odnalazły i nie ukarały zabójców polskich ułanów z pod znaku ks. Józefa.

Czyż wojsko polskie nie ma prawa rzucić nam wszystkim w twarz: Broniliśmy Ojczyznę i Was jak braci podczas najścia bolszewików, nie żałowaliśmy naszej krwi, a w zamian nie upominacie się za naszą krew niewinnie przełaną i zapomniane o inwalidach, o tych ofiarach, które się wiją pełne bólu i zgrozot.

Straszny wynik obojętności społeczeństwa względem wojska nie daje długo czekać na siebie. Zamiast raczego biegu w szranki wojskowe wielu idzie tylko z musu, a wielu zdanych i dzielnych młodzieńców widząc co się dzieje, stara się uniknąć tego, jak się już dziś śmie nazywać zaciągą. Po wyroku krakowskim idą po całym kraju pomruki, że dużo oficerów pragnie opuścić swe posterunki”.

Jest to bardzo groźne zjawisko, któremu przeciwdziałać należy, póki czas. L—t.

Z prowincji.

RUDZISZKI.

Dziś 20 b. m. w Rudziszkach odbędzie się wystawa hodowlana, która obejmie wszystkie gminy pow. Trockiego.

Jednocześnie w dniu tym dokonane zostanie poświęcenie kamienia węgielnego pod „Dom Ludowy”.

Zainteresowanie miejscowej ludności obydwoma temi zdarzeniami ogromne, tembardziej, że w uroczystościach przyrzekli wzięść udział przedstawiciele władz z Wilna. Organizację całą prowadzi Komitet Obywatelski, na którego czele stoi p. Kucewicz Witold.

LACK.

Mieścina mała w powiecie Lidzkim, Województwie Nowogródzkim, położona napół drogi nad zosą, wiodącą z Lidy do Grodna. Lack posiada Kościół parafjalny od roku 1424. W 1905 roku staraniem byłego proboszcza, Wielobnego Księdza Józefa Szkopa wybudowano Kościół nowy murowany w stylu gotyckim.

W roku zaś 1915 w czasie wojny światowej, wojsko moskiewskie, cofając się przed Niemcami, podminowało wież Kościoła Lackiego, skutkiem był straszny, zerwana wieża spadła na dach, gruchoząc go i razem ze sklepieniem runęła do wnętrza Kościoła. Reszty zniszczenia dokonały powojski, których przeszło czterdzieści spadło na kościół w czasie walk.

Minęło dziewięć lat, przez ten czas zdolano ledwo uprzątnąć gruz z wnętrza kościoła, odbudować wieżę do dachu i pokryć 3/4 części kościoła dachówką, reszta stoi w ruinie.

W tym roku ustawiliśmy rusztowanie i zrobiliśmy drzewną konstrukcję pod sklepienie, na dalsze roboty brak środków... Kościół stoi bez dachu w części, i bez sklepienia; zburzone i zniszczone są ołtarze, obrazy, chór, organy i dzwony.

Wioski popalone w parafji, wielu mieszkańców, żyje w okopach i ziemiankach...

Rodacy! wołamy o pomoc! Ufamy i pokładamy nadzieję, że nie przejdzie nasz głos bez posłuchu. Wszak nasi Rodacy wybudowali z ofiar dziesiątki i setki kościołów w Rosji i Kraju.

Błagamy o pomoc wszystkich naszych Rodaków Katolików—pomóżcie nam! Bóg stokrotnie wynagrodzi, kto prędko daje, podwójnie daje.

Lack, sierpień 1924 r.

Otary przesyłać prosimy: p. Szczuczyn Lidzki, parafja Lack. Prezes komitetu odbudowy Kościoła i proboszcz ks. St. Hryniewski, członkowie Komitetu: Bolesław Lisowski inżynier, Leonard Stocki, Józef Kasperczuk, Michał Sierbin, Stefan Dzieżycy i Jan Hajduk.

„Polska Składnica Galanteryjna”
wł. FRANCISZEK FRLICZKA — Wilno, Św.-Jańska Nr 6.
Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich. || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch.
Specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw.
Otrzymano wielki wybór sandałów firm zagranicznych

FABRYKA ZEGARÓW TOW. AKC.

S R E M

(Poznańskie).

ma do sprzedania około 11.000 zegarów ściennych z rosyjskimi motywami i napisami po cenach bardzo niskich.

Informacyj udzieli Dyrekcja fabryki.

2

P. Piłsudski caluje.

P. Piłsudski na gwałt robi — Prezydenta Państwa. Przyjmuje honory przynależne jedynie Prezydentowi Państwa. „Objeżdża” nie wiedzieć gdzie i po co i w końcu, jak zwykle — robi głupstwo. Oto bowiem „Moment” (192) podaje taki opis wielce oryginalny:

W Ostrogu na Wołyniu, dokąd przybył (nie wiadomo po co) p. Piłsudski, powitała go (nie wiadomo dlaczego) „delegacja”, na której czele stali burmistrz i Abe Kac (co za honor!). Podarła mu ona chleb i sól oraz złoty klucz miasteczka.

Następnie p. Piłsudski wyraził życzenie odwiedzenia bóżnicy (taki socjalista w bożnicy...).

Żydowskie „skautownicy” zrobiły mu wartość wołając po żydowsku do p. Piłsudskiego „Hakszew” (aj, waj!) na co on im „salutował”...

Następnie dwaj rabini z rodakami moższewami wzięli p. Piłsudskiego pod baldachim i wprowadzili go do bóżnicy.

„Było to piękne widowisko” — świadczy żargonówka.

W bóżnicy śpiewano różne „majufesy” na cześć p. Piłsudskiego. Rabin Guberman i sam p. Weisyluz gadali do niego po żydowsku. Rabin też błogosławił p. Piłsudskiego.

Jednakże koniec wieńczy dzieło p. Piłsudskiego. Czytamy bowiem dalej, że p. Piłsudski: „caluje rękę rabina” (!) i dziękuje wszystkim za piękne przyjęcie.“

(„Gaz. Por.”)

P. S. Trudno rzeczywiście oprzeć się oburzeniu, jakie przejawia, czytając o nietaktownym zachowaniu się marsz. Piłsudskiego i jego otoczenia, które dopuszczają do podobnych skandalu. Jeśli by nawet, podany przez „Moment” fakt całowania rabina okazał się nieścisłym, to już samo dawanie okazji do podobnego ośmieszania mundurku wojskowego przez p. marszałka uznać należy za wysoce niewłaściwe.

„Cele dalej idące”...

Zachowanie się Żydów, na jakie patrzyliśmy w ciągu ostatniej kadencji sejmowej z powodu ustaw językowych, zmusza do głębszego wnikięcia w tak zwaną kwestję żydowską w Polsce. Narzuca Polsce, niemal z nożem na gardle, traktat o mniejszościach, gwarantował wprawdzie Żydom równoprawność obywatelską, ale otrzymawszy ją z mocy konstytucji, nie tylko nie zadawolnili się nią wcale, ale rozwinęli wszechstronną i gwałtowną agitację przeciwko całej, jednocy, a nawet niezależności państwa polskiego, organizując przeciwko niemu wszystkie żywioły państwowo i narodowo niedojrzałe, a więc skłonne do wszelkich najbardziej skrajnych wybryków. We wszystkich procesach komunistycznych, wykazujących zamach na spokój i porządek społeczny, Żydzi wybitny i kierownicy brali udział. Adwokaci żydowsy i ich polscy popiecznicy stawali zawsze w szeregu obrońców wszelkiego gatunku wicherzycieli, jakby dla zachęty do dalszych ekscesów. Nie było żadnej sprawy antypaństwowej poruszanej w prasie, Sejmie lub sądzie, która by nie znalazła obrońców wśród Żydów.

Pełne zuchwałej bezkarności wystąpienia Żydów w przemówieniach publicznych, w prasie polsko-żydowskiej lub żargonowej nie tylko w sprawach dotykających interesów ludności żydowskiej, lecz każdej wewnętrznej lub politycznej państwa, Żydzi tworzyli skrajną lewicę, wchodząc w związki z najbardziej wicherzycielskimi żywiołami.

Takie stanowisko nie tylko przekracza granice obrony praw mniejszości, lecz jest świadomym konspiratorskim atakiem na spokój tryb życia państwowego. Pozwala to domyślać się, że robota planowa i systematycznie prowadzona przez nasze przedstawicielstwo żydowskie sięga dalej niż obrona praw mniejszości.

Żydostwo całego świata zorganizowane jest w Kom. Londyńskim, który najprawdopodobniej powstał był już w okresie kongresu Berlińskiego po wojnie rosyjsko-tureckiej. Pierwsze skrzypce trzymał wtedy D'Izraeli, żyd, kierownik polityki wielobrytyjskiej. Wysokie stanowisko żyda w rządzie królowej Wiktorji, było niewątpliwie powodem skupiania się w Komitecie Londyńskim finansjery żydowskiej z Rotszyldem na czele dla wywalczenia za pośrednictwem swoich wpływów ulg prawnych dla szarej masy żydowskiej, rozrzuconej po całej Europie. Wkrótce też po powstaniu tego Komitetu rozpoczął się wśród Żydów ruch religijno-narodowy, który, jako sjonizm, zatrzymał barwy religijne dla tłumy, ale ukrył za nimi separatystyczne dążenia do owdłonięcia finansowem, ekonomicznem i przemysłowem dziedzinami państw, które zamieszkiwali. Odbywało się to cicho, a prawie niepostrzeżenie, gdyż wszędzie występowała pod firmą panującą w państwie narodowości.

W czasie wielkiej wojny miljarderzy żydowsy, skupieni przeważnie w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji, połączeni już przedtem związkami małżeńskimi i stosunkami życzliwości z wysoko postawionymi osobistościami świata politycznego, poczęli wywierać wpływ na układanie się nowych warunków życia europejskiego. Rada dziesięciu, która wyszła z Komitetu Londyńskiego, a w każdym razie była z nim w ścisłych stosunkach, zajęła się gorliwie sprawą żydowską i przez swoich członków stała się tajemną instytucją kierowniczą. Działalność jej była zakulisową, niedostrzegalną, ujawniała się zaś dopiero w czynach tam wszędzie, gdzie skutkiem skupienia większej ilości Żydów, sprawa żydowska posiadała wybitniejszą jakiegokolwiek znaczenie i charakter.

Radzie dziesięciu przewodniczył lord Curzon, żonaty z Żydówką z Chicago, a zasiadali w niej między innymi E. I. Montagne, późniejszy wice król Indji, żyd polski Montag, Sir Herbert Samuel, żyd z Galicji, wielkorządca Palestyny. Jeśli do tej gromadki, zasiadającej się nazwiskiem lorda Curzona lub innych dygnitarzy, dołączymy jeszcze Sir Filipa Sasson, sekretarza prywatnego Lloyd George'a, który był złym duchem premiera angielskiego, a dodamy legion szepciarzy, podszczuwaczy i zakulisowych agitatorów, wspieranych finansami miljarderów żydowskich, to zrozumimy dla czego ta sprawa nabrała największego po wojnie rozgłosu.

Furja akcji żydowskiej zwróciła się do Polski nie bez powodu. Głupia i złośliwa polityka Rosji przedwojennej spędziła z całego prawie państwa Żydom do Polski. W ten sposób na ziemiach dawniej Rzeczypospolitej Polskiej zgromadziła się największa ilość tych szcurów wędrownych, a Żydzi tę ilość przesadzali rozmyślnie pragnąc w ten sposób nadać sobie większą siłę i znaczenie. Obrońcami mniejszości narodowych w państwach nowoutworzonych po wojnie, a więc i w Polsce, dała Żydom nowy oręż do ręki.

Wiemy w jaki sposób niegodziwi i natrętni Żydzi postępowali się tą bronią. Ale czy rzeczywiście chodziło lub chodzi o obronę praw mniejszości? Zgłota nie. Żydzi z mocy Konstytucji cieszą się w Polsce takimi prawami, jakich nigdy przed wojną nie używali w Rosji. Walka Żydów ze społeczeństwem polskiem ma charakter nie obronny, lecz zaczepny. Nie Polska Żydom, lecz Żydzi w Polsce wypowiedzieli wojnę państwu i narodowi polskiemu i prowadzą tę wojnę w sposób ohydny i podstępny.

O coż im właściwie chodzi? Nie będziemy wchodzić w to w jaki sposób dygnitarze żydowsy działali za kulisami konferencji powojennej, zanim ta działalność ujawniła się w traktacie o mniejszościach. Kierował temi czynnościami Komitet Londyński. Traktat przyszedł do skutku, ale za parawanem jego tkwiła niewidzialnie głośna idea sjonistów — uzy-

skania dla Żydów autonomji narodowej. Polska pod tym względem, jako państwo posiadające największą ilość Żydów, stało się przedmiotem marzeń sjonistów i celem ataków z powodu rzekomego przesławiania Żydów. Był to jeden z tych przebiegłych sposobów, jakimi postępują się Żydzi zawsze, aby zwrócić na siebie uwagę cywilizowanego świata i wywołać obronę w formie jakiejś konwencji.

Plan dążeń i postępowania Żydzi mieli już wytknięty z góry: żadne, najbardziej liberalne prawa mniejszości nie mogły ich zaspokoić. Gdy traktat o mniejszościach został przyjęty żydowski Komitet Londyński, zdając sprawę ze swych czynności, oświadczył, że traktat ten ma wyjątkowe znaczenie dla Polski, jako największego rezerwu Żydostwa w Europie i w rzeczywistości ma przed sobą „cele dalej idące”.

Z zachowania się żydowskiego przedstawicielstwa w państwie polskiem zbyt jest widoczne, że Żydom nie chodzi już zgłota o prawa mniejszości, które, stosownie do liczebności posiadają z nadwyżką, lecz o zdobycie w państwie stanowiska równorzędnego z narodem polskiem — to jest pewnego rodzaju autonomji narodowej, która by na luz żydowski oddała wszystkie materialne zasoby państwa, a kierownictwo spraw większości oddała w ręce wrogię dlań mniejszości żydowskiej.

Jeśli zważywszy, że w Polsce znajduje się największe zbiorowisko Żydów nie tylko w Europie, lecz w całym świecie, zrozumimy usiłowania Komitetu Londyńskiego do stworzenia z państwa polskiego Judeo-Polski, a w tych usiłowaniach Żydzij całego świata popierają opozycję żydowską i dążą do rozbitcia państwa, ażeby na jego ruinach zbudować sobie przybytek.

Walka z Żydami nabiera przeto u nas charakteru politycznego i narodowego. Tu chodzi o rozwiązanie pytania: być albo nie być. Każdego Żyda przeto, w surducie czy w chałacie, z pejsami lub nie, musimy uważać za wroga, czyhającego na opanowanie naszego domu państwowego, na zubożenie nas i przerobienie na niewolników Izraela.

To wielkie rzeczy i wielka wojna, w której tylko popolite ruszenie zwyciężyć może.

Z Litwy.

Gwałty litewskie w Kłajpedzie.

Władze litewskie wydalły z Kłajpedy trzech pastorów ewangelickich, sprzeciwiających się rozporządzeniu komisarza kościelnego Gailusa. Akt ten, jak również obsadzenie przez wojska litewskie okolicy Szyluty, dowodzi, że Litwini kontynuują swoją politykę wobec Kłajpedy, wywołując coraz większe wzburzenie wśród ludności. (Pat.)

Sny o Wilnie.

„Lietuvos Žinios” omawiając wytyczne wewnętrznej polityki Litwy i w związku z tem dążenia, jakie winny panować wśród społeczeństwa litewskiego, pisze, iż należy stworzyć silny blok, który by zdołał przeciwstawić się obecnemu prądom, przemienić Litwę w państwo tolerancyjne. Litwa, zdaniem pisma, winna w swej tolerancji prześcignąć Polskę. Jeżeli się uda to uzyskać nie trudnym będzie odzyskanie straconych terytorjów (Wileńszczyzny). Artykuł „Lietuvos Žinios” jest tem ciekawym, iż świadczy o niezadowolenu jakie w umiarkowanych sferach społeczeństwa litewskiego budzi obecna szowinistyczna polityka Litwy.

Płonne nadzieje.

Prasa rządowa litewska wyciągając wnioski rzekomo na podstawie sprawozdań o sytuacji na Wileńszczyźnie, jakie się ukazały w prasie warszawskiej, z zadowoleniem konstatuje, iż rzekomymi poczłoch, jaki ostatni napad na Stółpę miał wywołać w Wilnie, jest zupełnie uzasadnionym, ponieważ: „cała Wileńszczyzna przedstawia się jako na tyle rozogniony materiał, iż każda najmniejsza isk-

ra może go zapalić. Zrażona i nie- nawidząca administracji ludność, dziesiątki większych i mniejszych białoruskich oddziałów partyzackich, organizacja komunistyczna, wszystko to może postawić władze polskie w sytuacji bez wyjścia, jeśli tylko poczują pod bokiem zbrojne siły sowieckich grup napadowych”.

(A. W.)

Perspektywy teatralne.

Wszechzjęt przez nas alarm w sprawie teatrów wileńskich nie pozostał bez skutku. Oto dziś możemy już podzielić się z czytelnikami „Dziennika” informacjami, skąpemi coprawda, lecz pewnemi, bo udzielonemi przez Dyrekcję teatrów.

Jak się okazuje, dotychczasowy Dyrektor, p. Rychłowski, jeszcze w marcu bieżącego roku otrzymał koncesję na prowadzenie teatrów wileńskich i przystąpił już do organizowania trupy i starań o niezbędne subsydja. Stwierdzamy z przyjemnością, że Dyrekcja wzięta pod rozwagę większość, wysuniętych przez nas postulatów, a mianowicie: organizuje trupę mniej liczną niż w roku ubiegłym, bo zaledwie z 24 osób złożoną, lecz kompletną, zamierza odstąpić od samobójczego systemu nieustannych występów i stara się o pozyskanie na kierownika literackiego p. Czesława Jankowskiego.

Wybór osoby p. Jankowskiego na arciara literackiego jest najzupełniej trafny. Doświadczenie i wielka kultura literacka p. Jankowskiego stanowią gwarancję, że tylko faktyczna niemożliwość wprowadzenia w czyn tego co się zaniębowało zmusi do zrezygnowania z celowości artystycznego poziomu planu repertuarowego. Należy się spodziewać, że dla dobra ogólnego p. Jankowski nie odmówi przyjęcia tego odpowiedzialnego stanowiska.

Kwestja repertuaru nie jest jeszcze wyjaśniona. Na otwarciu sezonu, co nastąpi zapewne nie

wcześniej, niż w końcu września Dyrekcja zamierza wystawić „Noc listopadową” Wyspiańskiego.

Na reżyserów pozyskano p. Leśniewskiego, który zasłużył na pamięć Wilna za swą pracę w ubiegłym sezonie i p. Tatarakiewicz. Powracają do nas, tak przez publiczność naszą lubian, p. Grabowska i Godlewski, pozostaną zapewne p. p. Frenklówna, Jaroszewska i p. Kijowski... Są to wiadomości naogół pomyślne. Niepokoi nas jednak brak wiadomości o zaangażowaniu choćby jednej męskiej siły do bohatersko-deklamatorskich ról z wielkiego repertuaru bez której wystawianie dzieł Szekspira, Słowackiego i Wyspiańskiego, jest zupełnie nie do pomyslenia.

Sprawa teatrów śpiewnych pozostaje nadal otwartą. Pomyślne jej rozstrzygnięcie zawisło od przyznania subsydjów rządowych, te zaś są uzależnione od udzielenia w tej lub innej formie pomocy przez miasto. W ten sposób los opery, bo o nią tu głównie chodzi, jest w rąku ojców miasta. Oby nie zawiedli pokładanych w nich nadziei! Niepokojące jest niezdecydowane w tej sprawie stanowisko Dyrekcji. Z jednej strony, całkiem słusznie wyzuwa się szkodliwą zbędność, aż trzech teatrów: dramatycznego, operowego i operetkowego, a z drugiej, wobec zamiaru prowadzenia ludowego wodewilu i koncertów symfonicznych, uzależnia się istnienie opery od jednoczesnego prowadzenia zbędnej, teatr rujnującej, a dla opery wręcz szkodliwej, operetki. W ten sposób stwarza się sytuację bez wyjścia, a raczej z jednym wyjściem: zamknięciem obu teatrów śpiewnych. Niech że to rozstrzygną czynniki miarodajne, do których należy decyzja. Naszym skromnem zdaniem opera subsydjowana, ze zwiększoną przynajmniej do 36 muzyków orkiestrą jest w Wilnie potrzebna i należy uczynić wszystko co jest możliwe, aby do jej zamknięcia nie dopuścić.

S. W.

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

— **Powrót p. Delegata Rządu.** Zapowiedziany na środę 20 sierpnia powrót p. Delegata W. Romana nastąpi dopiero w piątek 22 sierpnia ze względu nato, że w drodze powrotnej zatrzymany został p. Delegat w sprawach służbowych na kilka dni Warszawie.

— **Termin rejestracji.** Wydział Bezpieczeństwa Delegatury Rządu komunikuje: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przedłużyło termin rejestracji obokrajowców do dnia 1 września r. b. Powyższe podaje się do wiadomości osób zainteresowanych.

— **Sprawa emerytur wojskowych.** Gabinet Ministra Spraw Wojskowych ogłasza, że przeliczanie emerytur wojskowych na stawki, przewidziane nową ustawą emerytalną, odbywa się w jaknajszyszbym tempie; odnośne akta przesyła się stopniowo do Izby Skarbowych.

Wobec tego, że emeryci i wdowy zasypują M. S. Wojsk. podaniami o informacje w tej sprawie lub o przypieszenie asygnowania emerytur, prosi M. S. Wojsk. o zażalenie tej korespondencji, utrudniającej programowe załatwianie spraw, i o zwracanie się do M. S. Wojsk. tylko na wezwanie o przedłożenie wyjaśnień lub uzupełnienie wniesionych podań o emerytury.

Asygnowanie zaległości nastąpi po asygnowaniu wszystkim emerytom (wdowom) emerytur według nowych stawek.

Z miast.

— **Sprawa lokalu Kasy Chorych.** Dzisiaj o godz. 8 wieczorem odbędzie się zebranie Zarządu Kasy Chorych, na którym między innemi będzie zdecydowana sprawa kupna nowego lokalu dla Kasy Chorych. Specjalna komisja ogładała domy kwalifikujące się na lokal Kasy chorych, wyniki prac tej komisji będą przedstawione na dzisiejszem zebraniu Zarządu i nastąpi odpowiednia decyzja. (y)

— **Z Kasy Chorych.** Kasa Chorych m. Wilna udzieliła nam następujących danych statystycznych i jej działalności za lipiec b. r. w zakresie świadczeń:

Na dzień 1-go lipca Kasa miała ubezpieczonych 21,420, i członków rodzin 19,678, czyli łącznie 41,098.

Porad lekarskich udzielono: w przychodniach Kasy 17,151, w mieszkaniach — obłożnie chorym 1,107. Skierowano na zlecenie lekarzy do szpitali 191 chorych, i do lekarzy specjalistów 35.

Na zlecenie lekarzy personel pomocniczo-lekarski dokonał zabiegów specjalnych: szczepień ospy 83, baniek 146, zastrzyków — 410 osobom — 4 512, opatrunków 1,401, masaży 302, elektryzacji 243, naświetlań lampą kwarcową 275 i fioletową 427.

Wyplacono zasiłków na sumę 13,220 zł. 78 gr. i pogrzebowych 1,879 zł. 50 gr.

Zwrócono gotówką, za pomoc lekarską udzieloną na mieście, lekarstwa i inne 4,448 zł. 13 gr. (y)

— **Wystawa Sztuki i Rzemiosł.** Niniejszem uzupełnia się komunikat Komitetu Wykonawczego Wystawy, umieszczony w Nr. 186 „Dziennika Wileńskiego” w sprawie konkursu na dyplom honorowy, gdzie zostało pominięto 40 cm., a mianowicie winno być „Dyplom ma być wykonany w rozmiarze 30 cm. na 40 cm.” itd.

— **Pranie stafiato.** Obywatelski komitet do walki z drożyzną i spekulacją w Wilnie postanowił ukrócić zapędy naszych właścicieli pralni, którzy niepomiernie wyśrubowywali dotychczas bezkarnie ceny za pranie bielizny. Kalkulacja ujawniła, iż obecnie w stosunku do czasu przedwojennego pobierano od 100 do 150% drożej.

W związku z powyższem na ostatnim posiedzeniu Komitetu w dniu 18 go b. m. Komisja rzeczoznawców ustaliła maksymalne ceny za pranie bielizny domowej,

a mianowicie: koszula dzienna kosztować będzie 75 gr., sportowa 50 gr., nocna 25 gr., kałesony 25 gr., mankiety twarde 30 gr., miękie 25 gr., kołnierzyk twardej pojedynczy 20 gr., odkładany 25 gr., mięki 15 gr., koszula damska 30 gr., majtki dam. 30 gr., ręczniki 20 gr., prześcieradła 30 gr., obrusy 60 gr., skarpetki 8 gr., chustki do nosa 8 gr., serwetki 15 gr., pończochy damskie 10 gr., spódnice 30 gr., poszewki małe 10 gr., większe 25 gr. (a).

Kolacje Urzędowe. Obiady tak zwane urzędowe w restauracjach Wileńskich nie należały wprawdzie do wykwintnych, lecz przynajmniej są dostępne dające możność stołowania się szerszemu ogółowi nie mającemu możności prowadzenia kuchni w domu.

I oto za przykładem stolicy Wileński Komitet Obywatelski wprowadził innowację w postaci urzędowych kolacji, które według protokołu posiedzenia, jakie się odbyło w dniu 19 b. m. Komisji Rzecznawców działu Cukierniano-Restauracyjnego przy Obywatelskim Komitecie, ustalono maksymalne ceny przedstawiające się w sposób następujący: kolacja z dwoma kawałkami chleba ma kosztować 1 złoty, wybór obowiązuje z trzech dań i godziny obowiązuje od 7 do 10 wiecz. (a).

Ceny opału. W dniu 18 sierpnia b. r. z inicjatywy Obywatelskiego Komitetu do walki z drożyzną i spekulacją w Wilnie, odbyło się posiedzenie komisji działu opałowego, w którym wzięli udział prezes Komitetu Bobrowski, sekretarz Paślawski, przedstawiciel Dyr. Wileński, P. K. P. Szprenglewski, Obieziński i Izaak Pański.

Komisja przeprowadziła kalkulację cen drzewa opałowego na składach i ustaliła ceny w sprzedaży detalicznej w sposób następujący: drzewo brzozone 1 metr 8 złotych, drzewo mieszane (50% twardego i 50 proc. miękkiego) 7 zł. 60 gr., sosnowe 1 metr 7 zł. 20 gr., olchowe 1 metr 8 złotych. Ceny powyższe są naznaczone loco skład bez dostawy do domu. Przy czym zaznaczono, iż dawny saxeń rosyjski = 9,71 metra. (A)

Polszczyzna. Już raz zwracaliśmy uwagę na drukarnię Dworzca (Zawalna 32), który wyko-

nując anonse i plakaty, w niemiłosierny sposób kaleczy polski język.

Nie odniosło to widać skutku, więc ponownie apelujemy do p. Komisarza Rządu o zwrócenie uwagi na anonse wychodzące z tej drukarni.

Jako przykład przytaczamy treść ostatniej rozrzutki:

„Dzisiaj cała (!) Wilna (!) pospieszy na wielki wieczór bal...

z wydaniem dyplomów za każdy (!) taniec na (!) najlepszych tancerzy (!) w Wilnie (!)...

„Wejście (!) na wieczór...
Jeśli mamy istniejące prawo, że każde publiczne ogłoszenie musi być podane równocześnie w polskim języku, to władze miejscowe obowiązane są przestrzegać, aby to był język polski, a nie jakiś charkot rosyjsko-żydowski na urągowsko polskość.

Jeśli Dworzec nie umie po polsku, niech nie przyjmuje robót w polskim języku, lub też niech się postara o korektora swych arcydzieł.

Sprawy miejskie.

Podatek od rowerów i samochodów. Magistrat m. Wilna ogłasza, że na podstawie uchwały Rady Miejskiej z dnia 3 lipca 1924 roku, zatwierdzonej przez p. Delegata Rządu na ziemię Wileńską w dniu 16 sierpnia 1924 roku Nr. 2865, wszyscy stali i czasowi mieszkańcy miasta Wilna, nie wyłączając osób zamieszkałych na wsiach, zaściankach i folwarkach, znajdujących się obecnie w obrębie miasta Wielkiego Wilna obowiązani są wpłacić do Kasy Miejskiej podatek za rok 1924 nie później niż 1 października 1924 r. od każdego roweru po 5 złotych pol., od samochodu osobowego 10 złotych pol., od każdej siły konskiej i nie więcej niż 120 złotych pol. od jednego samochodu i od motocyklu od jednej siły kon. po 5 złotych pol. i nie więcej niż 20 złotych pol. od jednego motocyklu.

Za nieuiszczenie w oznaczonym terminie powyższych podatków będzie pobierana kara w wysokości 2% miesięcznie od sumy podatku. Zaległość wraz z karą będzie wyegzekwowana w porządku administracyjnym.

Kasa otwarta codziennie, oprócz dni świątecznych i niedzielnych od godz. 8 1/2-jej rano do 1-jej w poł.

Sprawy szkolne.

Egzaminy dla nauczycieli Szkół Powszechnych. Czynną a niewykwalifikowani nauczyciele szkół powszechnych będą mogli w październiku roku bieżącego składać uzupełniające egzaminy przed Komisją Egzaminacyjną przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Egzaminy będą się odbywały ze wszystkich pięciu grup: 1) metodyczno-pedagogicznej, 2) humanistycznej, 3) geograficzno-przyrodniczej, 4) fizyko-matematycznej i 5) śpiewu i wychowania fizycznego. Podania o dopuszczenie do egzaminów kandydaci winni wnieść w drodze służbowej do Inspektora szkolnego nie później do dnia 15 września.

Regulamin pomienionych egzaminów znajduje się w Nr. 10 (132) Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P. z 1924 r.

Egzamina wstępne w gimnazjum Sióstr Nazaretanek (Piaszkowa 4) rozpoczyna się dn. 28 b. m. o godz. 9 ej rano i trwać będą do 30 go włącznie.

Kancelaria szkolna czynna w poniedziałki, środy i piątki od 9 i pół do 11 i pół g. rano.

Sprawy robotnicze.

Wyjazd robotników do Francji. W dniu 18 b. m. odpowiednia komisja kwalifikacyjna odbyła w Państwowym Urzędzie pośrednictwa pracy przegląd robotników wyjeżdżających po pracę do Francji. Robotników niewykwalifikowanych zgłosiło się 36, w tem 4 kobiety, tyle też przyjęto.

Tutejszy Urząd pośrednictwa pracy miał pełnomocnictwo do wysłania około 100 robotników, licząca ta jak widzimy wyzerpana nie była, wynika to prawdopodobnie z konieczności ponoszenia przez robotnika wyjeżdżającego połowy kosztów przejazdu z Wilna do Poznania; na ten wydatek nie każdy oddawna pozbawiony pracy robotnik może sobie pozwolić. Przeszkody ze strony władz wojskowych ostatnio zostały usunięte.

Robotnicy zaangażowani opuszczają Wilno w sobotę, stąd jadą do Poznania, gdzie podpisują umowę i zobowiązanie się do pracy

na przeciąg 6 mies. lub 1 roku i po 2 dniach pobytu w barakach wyjadą zagranicę. We Francji będą oni użyć do robót kopalniańskich.

W połowie września odbędzie się ponowna rekrutacja. (y)

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski (Lutnia). „Musisz się pan ożenić”, ta niezwykle wesoła komedia groteska z występem gościnnym Jana Janusza, graną będzie jeszcze tylko dwa razy. Dziś „Musisz się pan ożenić”.

„Małżeństwo Fredeny”, lekka komedia Gerbidona, ujrzy światło kinkietów nieodwołalnie w piątek. Komedia ta ściągająca największą ilość przedstawień w sezonie bieżącym w teatrze „Komedja” w Warszawie. U nas komedia ta będzie miała niezwykle doborową obsadę, gdyż derekja zaprosiła Hankę Ordonówną, która do roli „Fredeny” specjalnie się nadaje, rolę zaś główną męską kreować będzie doskonały artysta i reżyser teatrów warszawskich p. Jan Janusz.

„Dolly” z uroczą Hanką Ordonówną i B. Horskim dziś graną będzie po raz ostatni; będzie to zarazem pożegnane przedstawienie operetki.

Po skończonym przedstawieniu Hanka Ordonówna wykona swoje pieśni, w których jest niezrównana, a więc usłyszysz „Złotko”, „Titina” i inne.

Występy Gruszczyńskiego. Jak było do przewidzenia zainteresowanie występami naszego najznakomitszego śpiewaka St. Gruszczyńskiego jest wprost olbrzymie. Przedwstępna sprzedaż biletów na sobotę „Żydówką” i niedzielna „Halke” odbywa się w kasie Teatru Polskiego w godzinach zwykłych.

Osobiste.

Dyrektor Wileńskiej Izby Skarbowej p. Jan Malecki wyjechał na 10 dniowy urlop wypoczynkowy do Drusienik. W tym czasie zastępować Dyrektora Izby będzie p. Bronisław Bielunas Naczelnik Wydziału V go.

Ruch wydawniczy.

Najnowszy (33) numer „Tygodnika Illustrowanego” przynosi szereg reprodukcji mało znanych obrazów Juliusza Kosaka, oraz artykuł W. Husarskiego o tym sławnym malarzu, którego setna rocznica urodzin przypada w roku bieżącym. Oprócz artykułu E. Plekarskiego „O tendencjach współczesnej myśli politycznej”, początkiem większej pracy prof. I. Chrzanowskiego o „Grobie Agamemnona”, przynosi szereg pięknych ilustracji z Huculszczyzny, z napadu dywersyjnego na Stołpce oraz innych aktualności z kraju i zagranicy, przy czem szczegółowiej zilustrowane zostały i opisane zwycięstwa polskich kolejarzy i jeźdźców na Olimpiadzie.

Literaturę piękną reprezentują: „Moi współcześni” Przybyszewskiego, „W lażarni” Z. Klepczyńskiego i poezje A. Czaplńskiego.

Różne.

Podziękowania. Uczestnicy wycieczki z Poznania i Warszawy składają nader serdeczne Bóg zapłać p. wice-prez. J. Łoku-

dewskiemu, p. maj. Hajkowiczowi, p. Anieli Sztrallowej i p. Michałowi Paślawskiemu stud. med. U. S. B. za serdeczne przyjęcie i opiekę podczas pobytu w Wilnie.

Serdeczne „Bóg zapłać” składam przyjaciółm i sympatykom Złobka Im. Marii za hojne ofiary, Kółu Urzęd. Izby Skarb. za lokal, D. O. K. za bezinteresowne druki, oraz pracowitym kwestarom za pomysłny rezultat kwesty w dn. 5 b. m. na rzecz wyżej wym. Złobka.

Dochód ogólny (z trzynastu skarbovek) wyniósł 651 zł. 30 gr., rozchód 18 zł. 60 gr., czysty zysk 632 zł. 70 gr.

Jadwiga Brestejnowa.

Po co głupiemu dolary? Grasująca banda oszustów „brylantowych” znów upolowała sobie na ul. Zawalnej nową ofiarę w osobie Mowsy Aksełroda, zam. w majątku Buczowo, gm. Wierzyńskiej pow. Wileńskiego, który kupił aż za 193 dolary brylantów, rzecz naturalną fabrykowanego z potłuczonej flaszki czy innego szkła. (A)

Wilja nie chce trupów. Na brzegu rz. Wilji przy ul. Mezcetowej wylowiono pływającego płociennego worek, w którym znajdowały się zwłoki niemowlęcia płci męskiej w wieku około 5-ciu miesięcy. Mimo natychmiastowego śledztwa policji, wyrodnym rodzicem nie udało się wykryć. Dalsze dochodzenie w toku.

Oj, ułanie, ułanie, zląkłeś się życia. Ułan 2-go szwadronu 23 p. ułanów Grodzieńskich Feliks Jastrzębski wystrzałem z karabinu pozbawił się życia. Wypadek miał miejsce w maj. Obodowie, gm. Iłkiej. Bliższych szczegółów narazie brak. (A)

Płed słabsza bije moonlejszą i uleka. Do szpitala żydowskiego Pogotowie Ratunkowe dostarczono z ul. Stefańskiej 23 zamieszkałego tam Andrzeja Ganczurskiego, któremu we własnym mieszkaniu rodzona żona dotkliwie rozbiła głowę. (A)

Po dokonaniu powyższego czynu czuła małżonka zbiegła w niewiadomym kierunku. Policja wszczęła poszukiwanie. (A)

Wypadki.

„Niezwykły dramat małżeński.” Pod powyższym tytułem zamieściliśmy przed tygodniem artykuł o wypadku, który spotkał p. Witolda Mianowskiego, postrzelonego przez p. Józefę Perkowską. Jak dowiadujemy się, sprawczyni zamachu została aresztowana, dochodzenie prowadzi sędzia śledczy w Wilnie. P. Witold Mianowski mimo trzech ran postrzałowych nie umarł, jak to pierwotnie przypuszczano, lecz przeciwnie jest już w stadjum rekonwalescencji. Jak nas zapewnił dalej, p. Mianowski nie był połączony z p. Perkowską żadnym ślubem, nawet bolszewickim, nie miał też względem niej żadnych zobowiązań pieniężnych.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38. Dzisiaj Premiera **Pierwszy raz w Wilnie.** Nieśmiertelne arcydzieło p/g słynnej powieści **HR. LWA TOŁSTOJA Katusza Masłowa** Zmartywychwstanie w roli wielki dramat w 6 akt. tytułowym

Kino-Teatr „Polonia” Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan. Dzisiaj premiera **Zachwyt i zdumienie** wywołuje ulubienica publiczności, czarująca i nieustraszona **LUCY DORAINE** w swej ostatniej kreacji p. t.

Gdy kobieta duszę swą oddała.. dramat życiowy w 6-ciu aktach, osnuty na tle stołusków współczesnych.

JEDYNY W WILNIE

Chrześcijański HURTOWY skład papieru

Spółka Akc. PAPIER

poleca na sezon bieżący wszelkie przedmioty do użytku szkolnego i kancelaryjnego.

Jedynie źródło zakupu dla spółdzielni i sklepów detalicznych.

Na żądanie wysyła zamówienia pocztą i koleją.

„W dniu 22 sierpnia 1924 r. o godz. 11, w Stajni Koni P.P.XVI. Okr. przy ul. Łukiszskiej 5, odbędzie się licytacja 10 koni policyjnych wybrakowanych i 2-ch źrebaków”.

Komenda P.P.XVI. Okr.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Sw. Michałskiej № 8, zgodnie z artykułem 1030 U. P. C., obwieszcza, iż w dniu 27 sierpnia 1924 r., o godzinie 10 rano, w Wilnie, przy ul. Strycharskiej № 2, 28 sierpnia 1924 r., o godz. 10 rano, przy ul. Zawalnej № 28-30, 29 sierpnia 1924 r., o godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Mickiewicza Nr. 13, oraz 30 sierpnia 1924 r., o godz. 10 rano, w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr. 8, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Spółdzielni Chrześcijańskich Wytwórców Drzewnych „SOLIDARNOSC”, składającego się z desek i umeblowania, na zaspokojenie pretensji Piotra Braeowicza i innych wierzycieli.

Komornik Sądowy
(—) A. SITARZ

WILŁĘ W DRUSKIENIKACH w najlepszym punkcie, wymagającą remontu, sprzedam. Wiadomość u Burmistrza Drusienik.

Dr. Zeldowicz z Moskwy. Przyjmuje 9-1 i 5-8 Kobieta lekarz **Dr. SZWARC-ZELDOWICZ** Pr.12-5. Chor.kobiece oraz spec.weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol”).

Inteligentna starszka, wdowa, kom. rodziny, okradzona doszczętnie, pozostająca w krytycznych warunkach materialnych, bлага społeczeństwo współczujące w niedoli o wspomnienie materialne, upraszając o składanie datków do Administracji „Dziennika Wileńskiego” pod „Bardzo biedna”.

Akuszerka Do wynajęcia mieszkanie i dwoje magli. Zauf. S-to Jerski d. Nr. 4 m. 23.

Dr. POPILSKI Choroby skórne i wener. W. Puhulanca 2, róg Zawalnej 10-1 i 8-7.

D-t. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. wrócił i przyjmuje od godz. 4-7 pop. Ul. Ad. Mickiewicza 9, — wejście z ul. Śniadeckich 1.

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352 od 9-12 i 4-7.

DOKTOR ALEKS. LIBO Chor. usu gardła i nosa Zawalna 22 od 9-10 i 1-5.

Dr. D. KENIGSBURG choroby weneryczne, syfilis i skórne, ul. Mickiewicza 4. Przyjm. 9-1, 5-8.

Dr. medycyny B. SZYRWINDT Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10-1 i 4-7.

Do sprzedania plac 465 kw. saż. w rejonie koło Sądu. Wiadomość: Mickiewicza 46/4 od 5-8 wiecz. 8

KOBIETA-LEKARZ **Dr. Piotrowicz Jurtzenko** Ordynator Szpitala Sawicz Choroby kobiece, skórne i weneryczne ul. Zawalna Nr. 22 Przyjmuje wyłącznie panie od godz. 2 1/2-4 po poł.

Lekarz-Dentysta Andrzej Mikulski powrócił i wznowił przyjęcia Zaułek S-to Jerski Nr. 3-7.

Pianino nowe, fabr. zagraniczn. okazynie do sprzedania. Szpitalna 7 m. 4 obok ul. Zawalnej.

Pokój w śródmieściu o 3-oh oknach, umeblowany do wyjęcia od 1-go września. Adres w Administracji.

Poszukuję mieszkania w śródmieściu z 6-ciu pokojów z wygodami. Oferuję ul. Mickiewicza 36 pokój Nr. 151 Wiceprezes. 4

Potrzebna od zaraz bona lub niania z dobrymi świadectwami. Zgłosić się: ul. Tombakowa 11, m. 1. 2

Rządca z najlep. prakt. referen. i swiad. poszukuje osoby do większ. gospodar. Wilno, Krakowska 5 m. 4 Chojnowski.

Rittler-Andrejewa **Lekarz-dentysta** Mickiewicza 4. **powróciła** Ordynuje 10-1 i 3-5.

ŚWIEŻY CEMENT wyborowej marki „KLUCZE” otrzymał i poleca **Zygmunt Nagrodzki** Wilno, Zawalna 11-a. 0

Serdeczne podziękowanie składam Inżynierowi Pawłowi, p. Karolowi i p. Annie Wędziagolskim z Jaworowa, za ich bezinteresowną pomoc materialną w mojej ciężkiej sytuacji spowodowanej wojną i niepomyślnym zbiegiem okoliczności — z czego korzystając moi nieściami dłużnicy zbywają mnie prawie niczem.

Józef Michałowski.

Zg. dowód osob. za Nr. 295 serja Nr. 018350 wyd. przez Starostwo Dziśnieńskie na imię Jakóba Daleńszowa zam. w zaśc. Zamcu, gm. Nowo Pohoskiej — unieważnia się.

Zgub. dowód osobisty za Nr. 16/5621 wyd. przez Policję m. Warszawy na imię Klementyny Auerówny, zam. przy ul. Antokolskiej 50 — unieważnia się.

HUMOR.

HUMORYSTA.

— Czemu jest twoją żoną? — Humorystą. — A gdzie pracuje stać? — W komisji, wykarującej spadek drożyzny.

WYGODNY WIEK.

— U mnie każda córka musi się zaręczyć w osiemnastym roku. — A jeżeli w osiemnastym roku jeszcze nie znalazła narzeczonego? — To tak długo ma 18 lat, dopóki nie znajdzie się narzeczonego.

KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA.

Spotykamy dwa pasażerskie auta, które kursują po szosie „Równa—Korzec” (67 kilometr). Jak odbywa się ta komunikacja nie wiem. Wiedziałem tylko, że auta stoją, ażydłi stoją, a szoferzy podobno pobiegli do sąsiedniej wioski po konie. (Gaz. pot.)

POCZKA.

— Dopóki ja żyję, córki mojej panu nie oddam. — Hm... jeżeli niedługo poczekam.